

Tucz z Tuczną

Przypominając nieco, już wcześniej wspomniany przewał ustawowy z ustawami wokół Polskiej Ziemi rolnej, zwróćmy uwagę na bieżący zbieg okoliczności. Ustawa przegłosowywana jest ostatniego dnia marca i tego samego dnia ogłaszane jest, że w Polsce rozmieszczona zostanie silna amerykańska jednostka pancerna w sile co najmniej brygady. Czego lub raczej czyjej ziemi będzie bronić ta jednostka? I przed kim? Następnego dnia po głosowaniu rozpoczyna się program rozdawnictwa pieniędzy na dziecko, czyli dokładnie 1-go kwietnia. A Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej przebywa na odwracającym uwagę wszystkich szczyście jądrowym. I nikt nie czuje się nabierany? Nikt nie zauważa, że przekierowuje się uwagę ludu od najistotniejszych spraw - jakimiś banialukami, pozornymi działaniami i oszukańczym spełnianiem obietnic? Oszustwo polega wszak tu na tym, że wykorzystuje się dane działanie poprzez wprowadzenie go w chwilę, która ma posłużyć do czegoś zgoła innego, co wcześniej ktoś sobie sprytnie umyślił i ułożył. Taka skrzętnie skrywana ustawka. Jeśli to jest zbieg okoliczności, to rozkład jazdy pociągów lub rozkład odlotów i przylotów rejsowych samolotów to węzły gordyjskie nieszczęśliwych zbiegów okoliczności a nie skutek świadomego planowania.

Przyjrzyjmy się znowu ustawie o wstrzymaniu sprzedaży nieruchomości Zasobu Własności Rolnej Skarbu Państwa oraz o zmianie niektórych ustaw przegłosowanej 31 marca tego roku w ciągle jeszcze chyba naszym Sejmie. Dla skrótu nazwijmy ją ustawą o ziemi. Naiwnością byłoby twierdzić, że zgłoszony przez klub parlamentarny PiS zapis 21-szej poprawki do ustawy o ziemi dotyczy wyłącznie Kościoła Katolickiego, innych kościołów i związków wyznaniowych. Przyjrzyjmy mu się w pełnym brzmieniu:

21) w art. 7 w pkt 4 w art. 2a w ust. 3 w pkt 1 dodać lit. d w brzmieniu:

„d) osoby prawne działające na podstawie przepisów o stosunku Państwa do Kościoła Katolickiego w Rzeczypospolitej Polskiej, o stosunku Państwa do innych kościołów i związków wyznaniowych oraz o gwarancjach wolności sumienia i wyznania;”

Zmieniany art. 2a podaje, że nabywcą nieruchomości rolnej może być wyłącznie rolnik indywidualny, chyba że ustawa stanowi inaczej a zaraz potem wyjaśnia, że jego zapisy nie dotyczą nabycia nieruchomości rolnej przez podmioty wymienione pod literami od a) do c) przez: osobę bliską zbywcy, jednostkę samorządu terytorialnego, Skarb Państwa lub działającą na jego rzecz Agencję Nieruchomości Rolnych. Zatem zapis poprawki dodaje - pod literą d) - nową grupę podmiotów uprawnionych do nabywania ziemi z Zasobu Własności Rolnej Skarbu Państwa. Jak chcą naiwni, chodzi tu wyłącznie o Kościół Katolicki, inne kościoły i związki wyznaniowe. Przyjrzyjmy się jednak uważniej temu zapisowi.

* W tekstach „Zdrada ustawowa” i „Złodziejska przysłonka”.

Przecież dodatkowo ten zapis stwierdza, że chodzi o osoby prawne działające na podstawie przepisów a nie wyłącznie o Kościół Katolicki, inne kościoły i związki wyznaniowe. I dodatkowo mówi o **podmiotach wymienionych w przepisach a nie wyłącznie w ustawach** dotyczących stosunku Państwa do Kościoła Katolickiego innych kościołów i związków wyznaniowych. A dodatkowo wymienia gwarancje wolności sumienia i wyznania jako warunki wystarczające, by dany przepis zakwalifikować do grupy przepisów uprawniających do nabywania ziemi przez te bliżej nieokreślone osoby prawne działające na podstawie przepisów w rozpatrywanym zapisie poprawki.

Dla przykładu weźmy aktualną ustawę z dnia 20 lutego 1997 r. o stosunku Państwa do gmin wyznaniowych żydowskich w Rzeczypospolitej Polskiej. I w niej czytamy w art. 3. ust. 1. „Gminy żydowskie swobodnie wykonują zasady wyznania mojżeszowego oraz zarządzają swoimi prawami.”. Czy to powoduje, że ta (zwana w skrócie) ustawa o żydowskich gminach wyznaniowych mieści się w grupie przepisów o gwarancjach wolności sumienia i wyznania? Oczywiście, ten przepis i cała ustawa o żydowskich gminach wyznaniowych gwarantują wolność sumienia i wyznania. I teraz dalej czytamy w tejże ustawie w rozdziale „Osoby prawne i ich organy” w art. 5. ust. 1., że:

Osobowość prawną posiadają:

- 1) gminy żydowskie,
- 2) Związek Gmin.

Skrótowy zapis Związek Gmin oznacza Związku Gmin Wyznaniowych Żydowskich. Jasnym staje się teraz, że **żydowska gmina wyznaniowa i jej Związek Gmin to osoby prawne, które w myśl ustawy są osobami prawnymi działającymi na podstawie przepisów o gwarancjach wolności sumienia i wyznania, a przez to zyskują prawa do nabywania ziemi rolnej z Zasobu Własności Rolnej Skarbu Państwa w Rzeczypospolitej Polskiej**, stając się dziwnym rodzajem szczególnie uprzywilejowanego rolnika. Co więcej, nie tylko sam zapis ustawy o żydowskich gminach wyznaniowych może dawać tym gminom prawo do nabywania Polskiej Ziemi rolnej, ale dodatkowo na mocy tej samej ustawy o żydowskich gminach wyznaniowych na podstawie art. 6.: „Inne jednostki organizacyjne mogą, na wniosek zarządu Związku Gmin, uzyskać osobowość prawną w drodze rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji”.

I teraz zwykłe rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji wystarczy, by dowolny podmiot prawny na wniosek związku żydowskich gmin wyznaniowych stał się uprawnionym do nabywania Polskiej Ziemi rolnej, gdyż stanie się osobą prawną działającą na podstawie przepisów o gwarancjach wolności sumienia i wyznania, czyli na podstawie ustawy o żydowskich gminach wyznaniowych.

Co więcej, przecież ten zapis nie stwierdza, że chodzi o polskie przepisy o gwarancjach wolności sumienia i wyznania - a o jakieś, bliżej niezidentyfikowane przepisy zupełnie dowolnego państwa a może nawet organizacji lub dowolnego podmiotu, byle tylko gwarantowały wolności sumienia i wyznania.

Cóż za zgrabnie ułożona koronka prawna, rzekłby ktoś: nawet autorzy talmudyczni nie byli tak przemyślni.

Jednakże, czemu uczepiliśmy się tego Tucza? I o jaki tucz nam idzie? W Tucznie jest placówka naukowa posła Jana S. Obecnie tenże poseł stał się znowu ministrem pilnującym środowiska, a wsławił się swoją wybitną przemyślnością w swym projekcie ochrony Lasów Państwowych i Pol-

skiej Ziemi rolnej poprzez swój geniusz fiskalny o nabywczej sile polskiego wynagrodzenia, jeśli idzie o ziemię rolną. Wszakże ziemia rolna w wielu krajach Europy Zachodniej jest kilkanaście razy droższa niż w Polsce, a dodatkowo dochodzą potworne koszty rekultywacji tej zniszczonej chemizacją polaci, które ktoś nie opacznie nazwie polem rolnika zachodniego. A Polak zarabia już tylko kilka razy mniej niż ci z Zachodu, czyli siła nabywcza przeciętnego wynagrodzenia w Polsce jest większa już dziś, jeśli idzie o ziemię rolną w Polsce. Prościej: Niemiec za swoje (przeciętne) niemieckie wynagrodzenie kupi mniej ziemi w Niemczech niż Polak w Polsce za swoje polskie (przeciętne) wynagrodzenie.

Dodatkowo w Tucznie ma siedzibę duszpasterz rolników w Diecezji Koszalińsko-Kołobrzeskiej niejaki ksiądz M. Taki mało robiący lub biorąc z łaciny zło robiący pasterz. I ten ostatni tak nam odpisał na nasze chrześcijańskie pozdrowienie i krótki tekst o tym, że wypadałoby myśleć, gdy się szarpie z rolnikami o ich ziemię:

„Proszę pisac do ustawodawcy nie do mnie”.

Pozostawiamy pełnię pisowni oryginału tej kwiecistej wypowiedzi. Ale dzięki niej wiemy, co robić a wręcz mamy swoisty nakaz udania się do naszego szlachetnego Ustawodawcy, by powstrzymał tę prawną degrengoladę, gdy ktoś wtrynia w zapis ustawy nikczemny podstęp, pozbawiający rolnika uprawnień do ziemi. Kto uczynił z Kościoła Katolickiego, innych kościołów i związków wyznaniowych alibi dla swej pazerności? Nawet prawo mojżeszowe obfituje w takie kwiatki:

Następnie wezwał Mojżesz Besaleela, Oholiaba i wszystkich biegłych w rzemiośle, których serca obdarzył Pan mądrością, wszystkich tych, których serce skłaniało, aby pójść do pracy nad wykonaniem dzieła. Ci zaś przyjęli od Mojżesza wszelkie daniny, jaki znieśli Izraelici na dzieło budowy świętego przybytku, aby je wykonać; ponadto znosili im każdego dnia dalsze, dobrowolne dary. Wtedy przyszedli jak jeden mąż wszyscy biegli rzemieślnicy, wykonujący wszelkie prace przy budowie świętego przybytku, każdy od swojej pracy, którą wykonywał, i tak powiedzieli do Mojżesza: „Lud przynosi wiele więcej niż potrzeba do wykonania prac, które Pan nakazał wykonać”. Wówczas Mojżesz wydał rozkaz, który ogłoszono w obozie: „Ani mężczyźni, ani kobiety niech już nie znoszą darów na święty przybytek”. Zaprzestał więc lud znoszenia darów. Mieli bowiem dosyć wszystkiego do wykonania wszelkich prac, a nawet wiele zbywało.

Zatem tamci żydowscy bracia mieli umiar i umieli powiedzieć: bierz tylko tyle, ile ci jest potrzebne. Mówiąc w polszczyźnie lekko uuspółcześnionej: nie przeginaj, gdy dostałeś już to, co się należy. Ale gdzie są ci obdarzeni przez Boga mądrością i w sercu miłujący bożą potrzebę? A przecież tak robi ów lud ze swoimi, a obcych, wiadomo, kroi się do ostatniego kęska. Jednak: do kogo ja mówię? Jezus zakazał rzucania pereł przed wieprze. I już teraz wiesz, Czytelniku, o jaki tucz chodzi.

Z Bogiem.

Andrzej Marek Hendzel